

O sytości i jądrowatości

Jerzy Stuhr wystawił Witkacego po swojemu – to jeden z głównych atutów tej premiery. Ale niesie on też konsekwencje, by nie rzec – problemy. Ta inscenizacja nie działa na emocje scenicznymi środkami, raczej proponuje intelektualną drogę przez kolejne interpretacyjne decyzje reżysera. Mniej porusza, za to wraca się do niej myślami. Atut to czy mankament?

Pełen tekst recenzji ukaże się w styczniowym numerze "Kalejdoskopu" - w sprzedaży od 22 grudnia w Salonikach Prasowych, kioskach Ruchu, Garmond-Press i Kolporterta, salonach Empik oraz w recepcji Łódzkiego Domu Kultury.